

Łódź**CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Mies. z dod. ilustr. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXXIII r.
Istnienia.****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41**TELEFON 28****Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1929 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Sroda, 27-go listopada**№ 329**

Zbyteczny dowód

Z powodu odczytu p. min. Składkowskiego

Poniedziałkowy odczyt p. ministra Składkowskiego — był niezmiernie charakterystyczny i wygłoszony z wielką swadą.

Starannie zebrane cyfry doskonale ilustrowały rozwój samorządów i wielką pracę, wykonane przez samorzady. Wbrew twierdzeniu p. ministra, że cyfry podane przez niego, jutro już opozycja przeinaczy — nie będziemy kwestjonowali żadnej, zdając sobie doskonale sprawę, że Ministerstwo rozporządza daleko lepszym materiałem statystycznym, niż redakcja, a w dobrą wolę tutaj — nie mamy najmniejszego powodu wątpić.

Atoli musimy podkreślić, że cały zasób wiedzy fachowej p. ministra i jego elokwencji — był skierowany na zdobycie wiatraka, t. j. na odparcie tych zarzutów, których żaden rozumny człowiek, ani narodowa opozycja nigdy nie stawiała.

Głównym zadaniem odczytu p. ministra, było niewątpliwie wykazanie, że upadek samorządów w ostatnim trzechleciu — jest fikcją.

Tu właśnie tkwi całe nieporozumienie. Zawsze byliśmy zdania, że największym niebezpieczeństwem naszych miast, jest właśnie złośliwy przerost władz samorządowych, nigdy zaś ich upadek.

Bo samorzady dzisiaj nie ograniczają się budową wodociągów, kanalizacji, elektrowni, tramwajów, rzeźni, cegielni, betoniarni, szkół, opieką społeczną, gazowniami, szpitalami, walką z gruźlicą, wścieklizną, hodowlą roślin lub innych kaktusów i tysiącem zadań higieniczno-społecznych — ale budują również piekarnie i zakłady kąpielowe, fabryki butów, maszarnie, drukarnie, jatki, prowadzą kancelarie adwokackie, zakłady pogrzebowe, sklepy spożywcze, mleczarnie, masłarnie, ogrody warzywne, oranżerie, lecznice, zakłady freblowskie, co zatem idzie rujnuje liczne rzesze rzemieślników, wyrobników i kupców — zostawiając im wątpliwą przyjemność płacenia podatków na te wszystkie pomysły i borykanie się z całym zastępami sekwestratorów.

Niedawno taka Warszawa zbudowała olbrzymią piekarnię mechaniczną kosztem 8 milionów złotych, odznaczając się tem, że bochenek chleba wyprodukowany tamże kosztuje o... 40 groszy więcej niż w prywatnej piekarni, opłacającej grube podatki państwowe, socjalne i komunalne.

A ponieważ — sprzedawać chleb o 40 groszy drożej na bochenku, jest niemożliwością handlową — piekarnia sprzedaje po ce-

nach rynkowych... ze stratą 40 groszy na bochenku.

Straty, rozdziela się „sprawiedliwie” między podatników, m. innymi między prywatne piekarnie, które muszą ten sznur na własną szyję — za własne kupić pieniądze.

W Płocku buduje się wspaniałą rzeźnię kosztem grubych milionów. Po dokładnym obliczeniu, okazało się, że Płock bije 27 sztuk bydła dziennie i kosztą ruchu tej nowej rzeźni będą takie, iż taniej by było, gdyby wspomniane bydło przewieźć pospiesznym frachtem do Warszawy, tam zabić i przywieść z powrotem.

Weźmy dalej np. samorząd w Otwocku. Wystawił on szpital dla gruźlicznych chorych kosztem 6 milionów. Po obliczeniu okazało się, że jedno łóżko w tym szpitalu kosztuje aż 30.000 zł. — kiedy każdy przedsiębiorca postawi piękny szpital i łóżko kosztować będzie tylko 6 do 8 tysięcy złotych!

Ale tu była prywatna inicjatywa, której Polska przysięgła sobie łeb skrócić.

Takich przykładów moglibyśmy mnożyć dziesiątkami, a wszystkie te pomysły realizują z istic amerykańskim rozmachem, nie licząc się z niczem, ani z nikim, właśnie samo rządu. Czyż taki samorząd Łódzki, w którym z 112 urzędników zrobiło się 2.500 — ma być dowodem jego upadku?

Dlatego też, udowadnianie cyframi czarno na białym przez p. ministra Składkowskiego, że samorzady NIE upadają — było fatalnym nieporozumieniem, jak wogóle jest bolesną komedią jest istnienie samorządów i z tym zakresem działalności, z takim nadzorem i z takimi uprawnieniami politycznymi jak obecnie.

Dalej, co do komisarzy, — to te zarzuty z naszej strony nigdy nie były wysuwane.

Zdajemy sobie bowiem jasno sprawę — że lepszy jest jeden komisarz rządowy, niż liczna Rada Miejska, z krewnikami i familjantami, co wszystko ma utrzymać miasto i nekana podatkami ludność.

Dlatego zmniejszenie liczby komisarzy — w żadnym wypadku nie może być poczytywane za polepszenie stosunków samorządowych w państwie.

Naprzykład taki komisarz rządowy w Chodorowie Krzyżanowski, nie tylko spłacił wszystkie długi miasta, ale zostawił przy swoim ustąpieniu ogromne kapitały w Banku Gosp. Krajowego, czego o żadnej radzie, jak

Rzeczpospolita długa i szeroka — zarzucić się nie da.

Ludność Wschodniej Małopolski wnosiła petycje o zatrzymanie komisarzy — gdyż dostatecznie dobrze poznała już demokratyczne dobrodziejstwa samorządów.

I wreszcie nie mielibyśmy nic przeciwko temu, aby samorzady budowały nawet żłobki dla ciężarnych pańienek lub wieże Eifla — na przedmieściu Będzina, czy Kłodawy — ale gdyby miały na to środki materialne i gdyby miały pieniądze — panie Ministrze.

Ale tak jak to dzisiaj się dzieje — kiedy urbi et orbi zależy na utrzymaniu każdego najmniejszego warsztatu pracy, dającego zarobek choć kilku pracownikom — w takim czasie, tworzenie konkurencji przemysłowej i kupieckiej, tym warszatom i to za ich własne pieniądze — doprowadzanie ich do ruiny — jest nonsensem i dowodzi przerostu władzy i przekroczenia ingerencji samorządów, co zresztą cyfrowo dowiódł nam p. min. Składkowski.

Zdajemy sobie sprawę z wielkich potrzeb samorządów — ale taki przeskok z rynku w Kiernozi do poziomu placu de la Concorde w Paryżu — jest bardzo niebezpieczny i niejedyn już za to zapłacił ruiną swego majątku — niejedyn skończył już na cmentarzu.

Pan minister Składkowski, przy pomocy samorządów w przeciagu lat trzech swego panowania chciałby z Łodzi zrobić wonny europejski ogródek, gdzieby płały sylfidy z wianeczkami na głowach — tymczasem robi się powoli cmentarzyk i ruina, na którym płaśają wprawdzie sylfidy — ale te z ul. Tramwajowej, których zmusza do tego nędza i samorzady.

Pan minister walczy o Europę w Pińsku my o zasadę „Pamiętaj rozchodzie był żył z do chodem w zgodzie”.

Mamy szkoły, łaźnie, asfalty, pomniki, — mamy oświatę, opiekę społeczną, higienę, — kulturę — nie mamy „tylko z czego żyć, a je zeli p. minister S. jest zdania, że jest to tylko plugawe gadanie opozycji — to niech mu da dą odpowiedź kroniki pogotowia — gdzie dnia niema bez wypadków osłabienia z głodu lub samobójstw z tegoż powodu. A. S.

Pendent do odczytu p. min. Składkowskiego

Masowa redukcja robotników w Widzewskiej Manufakturze

W związku z zastojem w handlu i brakiem zamówień firma „Widzeńska Manufaktura“ zawiadomiła związek robotniczy, że w bieżącym tygodniu przeprowadzona zostanie w zakładach firmy redukcja robotników.

Redukcja zostanie przeprowadzona w oddziałach przędzalni i tkalni i objętych zostanie nią kilkuset robotników, którym wydane zostaną zaświadczenia uprawniające do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Redukcja w zakładach firmy Scheibler i Grohman

Zjednoczone Zakłady przemysłowe Scheibler i Grohman, z powodu braku zamówień i nagromadzenia w magazynach fabrycznych nadmiernej ilości materiałów gotowych zamierza przeprowadzić redukcję robotników w swych zakładach.

z rodziny których zatrudnione są więcej niż trzy osoby.

Zarządzenie to jest bardzo celowe, z uwagi na to, że bardzo wielu robotników utrzymujących rodzinę, pozostaje bez pracy, podczas gdy z innej rodziny zatrudnione są po dwie, trzy i więcej osób. (p)

„Praca twórcza rządu i samorządów w Polsce Współczesnej“

Zredukowany robotnik powiesił się

Wczoraj w godzinach popołudniowych dozorca domu nr. 127 przy ulicy Kilińskiego poszedł na strych w towarzystwie kominiarza, by obejrzeć dymnik i kominy.

W pewnej chwili przychodząc obok jednej z ubikacji na strychu zauważył jakiś cień stojący na kolanach przy okienku.

Zaintrygowany obecnością jakiegoś człowieka na strychu domu dozorca zbliżył się bowiem celem zapytania intruza o powód wizyty i... struchlał, okazało się bowiem iż na kłamce okiennej wisi jakiś mężczyzna.

Przeżaszony dozorca zaalarmował krzykiem lokatorów, którzy ze swej strony zawiadomili pogotowie i policję.

Po przybyciu na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon, ustalając, że wisielec powiesił się koło północy.

W międzyczasie lokatorzy domu stwierdzili, iż wisielec jest ich sąsiad, 30-letni Aleksander Lipiński zamieszkały w jednopokojowym mieszkanku w tymże domu.

Ktoś z lokatorów zawiadomił żonę wisielca, która przybiegła na strych nawpół żywą.

Okazało się, że Lipiński przed niedanym czasem stracił pracę a wszystkie jego starania o znalezienie jakiegoś zajęcia spełziły na niczem.

Doprowadzony do rozpaczki brakiem pieniędzy i brakiem widoków o jakikolwiek zarobek, Lipiński wstał w nocy, wszedł na strych i powiesił na pasku od spodni.

Jak się dowiadujemy samobójca osieroził żonę i dwoje nieletnich dzieci. (p)

Jakim sposobem?

Ze sprostowania p. starosty grodzkiego co do naszego artykułu „Delegaci Polaszewi w Bolszewji“ — dowiedzieliśmy się z całym zadowoleniem, że cała delegacja na zjazd komunistyczny w Moskwie, została uwięziona, gdyż przeszła granicę tam i z powrotem bez paszportów.

Jest to bardzo ładnie — że starostwo zdecydowało się tak energicznie wystąpić w tym wypadku.

Ale zachodzi teraz pytanie co jest warte strzeżenie granicy polsko-rosyjskiej jeżeli porafia ją przekroczyć w każdym czasie i w

każdym miejscu, całe delegacje rodzinnych bolszewików, jadących na zjazd do Moskwy, z starcami i kobietami?

Pojechać tam i wrócić zupełnie bezpiecznie do Łodzi?

I napewno nic by im się nie stało, gdyby nie zbyt uczynna gadanina i niedyskrecja prasy sowieckiej.

Czy p. t. władze nie zechciały by i tej niezmiernie charakterystycznej kwestji? zabrać głos?

AS.

Ofenzywa sowiecka w Mandżurji

LONDYN 26.11. — Według doniesień z Mukden, wielkie zaniepokojenie wśród chińskich sfer handlowych i przemysłowych wywołała ofenzywa sowiecka. Chińczycy ponieśli poważne straty w ostatnich walkach, toczonych w okręgu Hajlaru.

Wielkorządca Mandżurji marszałek Czang-Sue-Ljang wydał odezwę, w której stwierdza, że rząd nankijski mimo przyrzeczeń, nie udziela mu żadnej pomocy. Czang-Sue-Ljang zmobilizował 100 tysięcy ludzi i wydał na cele uzbrojenia miliony funtów sterlingów, nie uzyskawszy najmniejszej nawet pomocy od rządu centralnego.

LONDYN 26.11. — Według doniesień z Tokio, japoński minister spraw zagranicznych oświadczył w związku z marszem armji sowieckiej w głąb Mandżurji, iż poczynania Sowietów mają na celu wymuszenie od rządu nankijskiego natychmiastowych rokowań na dogodnych dla Sowietów warunkach.

Amerykańskie olbrzymy

General Development Company projektu je budowę czterech samolotów olbrzymów, o niebywałych dotychczas rozmiarach.

Olbrzymy te wyposażone w motory o łącznej sile 8000 koni będą mogły nieść 206 osób. Rozpiętość skrzydeł ma wynosić 87 metrów, długość samolotu 46 metrów, waga samolotu bez obciążenia 72 tony. Załoga składać się będzie z 17 ludzi.

Olbrzymy posiadac będą dwa pokłady główne i jeden obserwacyjny, wygodnie urządzone kabiny, jadalnię i kuchnię elektryczną.

Koszt budowy obliczany jest na 15 milionów złotych.

— 000 —

PRZEZ RADJO

ŚRODA, 27 PAŹDZIERNIKA 1929 r.

- 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.15 Program dla dzieci.
- 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15 „O ziemi Sadeckiej“ — p. S. Lewicki.
- 17.45 Koncert orkiestry Pol. Radja. Utwory Jana Straussa
- 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — in. W. Tarkowski. Giełda rolnicza
- 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40 Radjokronika dr. M. Stepowski.
- 20.15 Feljeton p. t. „Patrzac na moich chłopców“ — wygł. p. J. Ejsmond.
- 20.20 Koncert wieczorny. Transmisja z Konserwatorium.
- 22.10 Feljeton p. t. „O braciach, którzy się rozeszli“ — red. Kleszczyński.
- 23.00 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“.

— 0 —

„ODEON“

Przejazd № 2

Słynny Mistrz Maski człowiek o stu twarzach genialny

Lon Chaney

w swojej ostatniej i najlepszej kreacji jako sparaliżowany czarnoksiężnik Zanzibaru w filmie p. t.

Na ZACHOD
Od ZANZIBARU

dramat pełen niesamowitych wrażeń, miłości i zemsty.

Nadprogram F A R S A.

„WODEWIL“

Główna № 1

Bohater „ŁOZKI PODWODNEJ“ Jack Holt

w dramacie p. t.

Ostatnia Karawana

w pozostałych rolach
Sally Blane, William Powel

i Fred Kohler

Nad program F A R S A.

„CORSO“

Zielona № 2

Dramat mocnego człowieka osnuty na głosnej noweli

JACKA LONDONA

— p. t. —

Zdobywcy złota

Sensacyjny awanturniczny dramat z udz.

Milton Sillsa i uroczej Doris

Kenyon Nadprogram FARSA

Feljaton

Odpowiedź

Znany feljetonista p. J. Brandowski, tak oto odpowiada w „Dzienniku Bydgoskim” drugiemu asowi naszego piśmiennictwa p. Zbierzchowskiemu:

Aby odpowiedź była zrozumiałą i interesującą, musi czytelnik wiedzieć, na co się odpowiada. Z konieczności zatem powstaram tu wiersz, jaki tamtego tygodnia Henryk Zbierzchowski na łamach lwowskiej „Gazety Porannej” do mnie wystosował:

Kochany Stasiu! Ile razy chwyć
Do ręki zacny Wasz „Dziennik Bydgoski”
To zaraz chciwie przerzucam stronie,
By znaleźć podpis: Stanisław Brandowski
I pochylony nad nim sercem czułem
Cieszę się każdym Twoim artykułem.

Bo gdy kto inny męczy się i biedzi,
By zakląć w słowa myśli swoich koło,
W Tobie siarczysty djabeł ciągle siedzi,
Piszący ogniem i gorącą smołą,
Choć w życiu jesteś wiernym katolikiem,
Bo się coś szóstym już cieszysz krzyżykiem.

Prozą i wierszem pchając się na afisz
Wspaniale ducha satyry przenikasz,
Wszędzie pointę wyłuskać potrafisz,
Jeden z ostatnich rasowy dziennikarz,
Który bieżącej chwili puls rozumie,
I tak jak zongler słowem rzucać umie.

W „Jacku Furdydze” czy u „Golibrody”
W swych aforyzmach czy kunsztownym rymie,
Wciąż jesteś jurny, gorący i młody,
Jak gdybyś plecy pokazywał ziemie,
I rzucał sercom krzepiącą nadzieję,
Ze kto pracuje ten się nie starzeje.

Kochany tylko! Wychudły ascetol
Znam żywotności twojej tajemnicę:
Pod maską kpiarza jesteś wciąż poeta,
Więc gdy się w piękna zanurzysz krynice
Wciąż się odmładzasz i na końcu pióra
Odżywa dawny pęd i awantura.

Choć ci w Bydgoszczy tak dobrze jak
w niebie,
Wiem i słyszałem, że tęsknisz za Lwowem,
Więc Lwów nie mogąc mieć cię tu u siebie,
Pozdrawia ciebie rymowanym słowem,
Które niech szybko tam nad Brdę polecą
I uśmiech zrodzi na twarzy Waszeci.

Na to arcymile orędzie wypadało coś od-
powiedzieć, choć postawiony przed tak mi-
strzowskie pióro, dużo straciłem z wrodzonego
mi tupetu. Jednakże noblesse oblige — i oto
moja odpowiedź:

Powiadasz zatem: djabeł siedzi we mnie,
Choć chadeckiego pisma jestem pionem,
Z czego konkluzja snuje się foremnie,
Zem przywdział ornat i dzwonię ogonem,
Cóż ja Ci powiem ku mojej obronie?
Niech djabeł dzwoni — ja bo już nie dzwonię.

Piszę gorąco, piszę w podnieceniu,
Bo przecie codzien cholera mnie bierze
Na to, co widzę — i nie dziw się, Heniu,
Jeśli zongluję słowem na papierze.
Gdybym zonglerem nie był na tem polu,
Tobym już dawno siedział w Antokolu.

Mnie też tu zowią golibrodą Dziadka,
Która to nazwa nie pasuje całkiem,
Bo ja ci tylko bronię do ostatka
Demokratyzmu przed Panem Marszałkiem.
Lecz marne życie ma taki defensor:
Ja golę Dziadka, a mnie goli cenzor.

Ale choć kłam niby aligator,
Choć nieraz bardzo moje pióro huła,
Jedno mnie cieszy — że pan prokurator
Jeszcze mnie nigdy nie dostał do ula.
Lecz — na psa urok! Znam ludzi z mej wiary,
Co w ulu nie byli a dostali smary.

Po zgonie „starego tygrysa”

PARYŻ 26 11 Pogrzeb Clemenceau od-
był się, stosownie do jego woli, bez mów,
wśród głuchoj ciszy wiejskiego cmentarza.
Furgon żałobny wywioził zwłoki z Pa-
ryża o drugiej po północy i przybył do Wan-
dei w południe.

Tam trumnę spuszczone do grobu w
obecności zaledwie kilkunastu osób i
bez kwiatów, bez parady urzędowej i pra-
wie bez świadków.

Rodzina zgodziła się tylko na to, aby
do trumny włożono czapkę i kij, które to-
warzyszyły Clemenceau podczas zwiedza-
nia okopów frontu wojennego, oraz garstkę
ziemi z fortu Douaumont pod Verdun.

O tej samej godzinie rozlegały się w
całej Francji salwy armatnie, izba zaś od-
dała ostatni hołd Clemenceau dwiema
krótkimi mowami Bouissona i Tardieu,
które postowie zgromadzeni w komplecie
wysłuchali stojąc, poczem na znak żałoby
posiedzenie izby natychmiast zamknięto.

Bainfille twierdzi w „Liberte”, że Cle-
menceau nie chciał pogrzebu narodowego,

zwłaszcza po śmierci marszałka Focha.

Na cóż bowiem zdadzą się honory i u-
roczystości pogrzebowe, skoro umarłych,
grzebią wraz z ich myślami i wraz z ich
testamentem politycznym.

Foch stale domagał się, aby okupację
Nadrenji uważano za gwarancję bezpie-
czeństwa, aby nie ewakuowano jej przy-
najmniej przed terminem.

Otóż, zaledwie Foch zamknął powieki,
a już przystąpiono do ewakuacji.

Clemenceau, który pogardzał kamedją
ludzką, zabronił też podobnej kamedji nad
swoją trumną.

Prasa dalej poświęca szpalty i stronicę
życiu i śmierci Clemenceau.

Od Karola Maurassa w „Action Fran-
caise” aż do Leona Bluma w „Populaire”,
rozlega się jednomyślny głos, że Clemence-
au nie miał sobie równego w społeczeń-
stwie dzisiejszem.

Należałoby zacytować wszystkie po ko-
lel dzienniki aby dać obraz tej bogatej na-
tury która osierociła Francję.

Na śladzie krwawego wampira

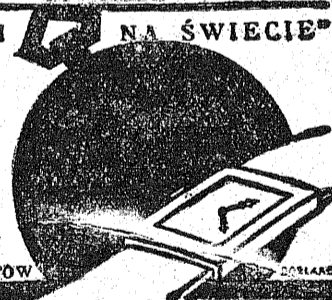
BERLIN 26.11. — Donoszą z Dusseldor-
fu, że policja kryminalna wpadła nareszcie
na ślad krwawego wampira z Dusseldorfu,
który popełnił w tajemniczych okoliczno-
ściach dwadzieścia kilka morderstw. Dwóch
młodych ludzi zgłosiło się do policji oświad-
czając, że w dniu zamordowania Marji Hahn
widzieli ją w pewnym lokalu rozrywkowym
w towarzystwie mężczyzny, którego rysopis
podali. Ma to być blondyn w okularach ro-

gowych. Ponieważ uczestnicy wycieczek do-
konali zdjęć fotograficznych władze śledcze
przypuszczają, że na fotografiach znajduje się
również podobizna krwawego mordercy, Wła-
dze zwróciły się do ludności z prośbą, aby
właściciele fotografii zgłaszali się do policji.
Władze śledcze przypuszczają, że zeznania
dwu młodzieńców przyczynią się do odna-
lezenia tajemniczego zbrodniarza.

NAJŁADNIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE

TAVANNES
WATCH CO.

W PIERNYCH SKLEPACH BIŻUTERII I KLEJNOTÓW



Exempli gratia dziedzic z Wierzchosławic
Dużo bolesnych przeżył u nas doznał,
Gdy bez narkozy, nawet bez rękawic,
Rznięcie i retro urządził mu Poznań,
Teraz chce Witos zaskarżyć Sanację
O kurpfuszerkę i końską kurację.

I przyznam Ci się — metody to liche,
Zgoła niegodne Przemysława grodu,
Chyba, że Piasta wzięto za Rzepięę
I lek mu dano na spędzenie płodu.
Lecz nie słyszałem ja jeszcze jak żyje.
Aby robiono taki zabieg kijem.

Co naszych tyczy się politykarzy,
To mamy ich tu zastęp znamienity,
Same Mohorty, stojące na straży
Zachodnich Kresów Rzeczypospolitej.
By Niemcom strachu napędzić swą mocą,
Wszyscy nawzajem straszliwie się grzmocą.

Dlaczego tak się tarmoszą za bary,
Dalibóg wiem — bo wszyscy te same
Demokratyczne obnoszą standary,
W te same barwy każda stroi bramę,
I aby lepiej zadać wrogom bobu,
Každy chce zająć pozycję u złobu.

A jednak — tonąc w tych walczących kupach
Uczucie dumy wzbiera w piersi mojej,
Ze dla Ojczyzny idziemy po trupach.
Ze nikt niczego nigdy się nie boi,
Ze Sejm zmienimy w krwi i prochu pyle
W noc Bartłomieja, albo w Termopile.

Zegnaj, Henryku! Pod koniec mej pieśni
Ja błogosławję tej ojczystej borbie,
Bo mam na jawie, o czym inny nie śni,
Albo śni o tem, co inny ma w torbie.
I tak się spełnił cudny sen o raju,
O którym tyle marzyliśmy... w maju!

Proces biskupa Kowalskiego

Pierwszy dzień rozprawy w sądzie apelacyjnym przeciwko zwierznikowi marjawitów Kowalskiemu stał się dla przybyłej publiczności jednym pasmem zawodów.

Mandolinistki i poszkodowane niewiasty zaraz po załatwieniu formalności opuściły gmach sądu, czempredziej wynosząc się z koła natrętnych spojrzeń, zeznań żadnych nie było a zakonnice marjawickie i to starsze pojawiły się tylko na chwilę.

Niezrażona tym publiczność obiecuje sobie wiele w dniu dzisiejszym, Mają bowiem zewnąwać poszkodowane, poczynając od najmłodszych.

Dziś na pierwszy ogień idzie ks. Modrzejewski, mandolinistki, dalej poszkodowane zakonnice, później inni świadkowie oskarżenia a w końcu świadkowie obrony.

Dzień dzisiejszy przeznaczony na badanie poszkodowanych. Wszelkie dane przemawiają za tem, że zeznania ich będą szły po tej linii, co w sądzie płockim.

Największej piły Kobylńskiego już niema. Ale czemu go niema?

Nad tem pytaniem zastanawiają się dziś osoby, znające bliżej sprawę. Jedno jest wiadomo, że adw. Kobylński był rzecznikiem odmiennej linii obrony, niż Kowalski i kole-dzy z ławy obrończej, którzy stoją na gruncie zaprzeczania zeznań świadków oskarżenia.

Adw. Kobylński musiał lojalnie zastosować się do tego manewru, lecz osobiście był zdania, iż najkorzystniejszym dla obrony jest stawianie sprawy na gruncie fanatyzmu mistycznego, przedstawienia wydarzeń w formie zboczeniowego rytuału.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło od badania księdza Modrzejewskiego. Jest to szpakowaty, czerstwy mężczyzna w czarnej sutannie, oleńcie ksiądz katolicki, niegdyś zakonnik marjawicki. Opuścił klasztor płocki po praktykach Kowalskiego, który wpłatał go w śluby duchowne z jedną z zakon-

nic. Śluby te ksiądz Modrzejewski traktował idealnie, a gdy okazało się, że chodzi tu o zwykłe małżeństwo w fizycznym znaczeniu opuścił zakon.

Przystąpiono następnie do przesłuchania kolejno mandolinistek świadków oskarżenia.

Propozycja ucieczki...

Praska ajencja „Union” otrzymała z Moskwy wiadomość o tem, że w imieniu Stalina Bucharinowi zaproponowano wyjazd z ZSRR. Stalin zaproponował Bucharinowi osiedlenie się w dowolnie wybranym przez niego kraju i przyrzekł zapewnić mu egzystencję pod warunkiem wyrzeczenia się wszelkiej pracy politycznej.

Wyjazd ten miałby być upozorowany przez wydelegowanie Bucharina do Europy zachodniej dla „studjów nad systemem kapitalistycznym”. Wyrzeczenie się udziału w życiu politycznym obejmować ma nie tylko udział Bucharina w życiu politycznym w ZS-

RR., lecz również ewentualny jego udział w akcji zagranicznych sekcji międzynarodówki komunistycznej. Bucharin, który podobno dotknięty ma być przez zdradę swych zwolenników z Uglanowem na czele, zgadzać się ma na poczynioną mu propozycję.

Równocześnie miał się Stalin zwrócić za pośrednictwem osób trzecich do Rykowa, proponując mu dobrowolne opuszczenie stanowiska prezesa rady komisarzy ludowych ZSRR. Wzamian za dobrowolną dymisję miał Stalin przyrzec Rykowi udzielenie mu dłuższego urlopu zagranicznego.

Sprawiedliwy podział

W Sielsowiecie łańcuckim odbywa się zsypanie zboża oczywiście, przy zastosowaniu zwykłych metod sowieckich, czyli pod przyrękem Ludność bardzo niechętnie oddaje zboże, przyczem niejednokrotnie dochodzi do dramatycznych scen. W szeregu miejscowości nastąpiły nawet rozruchy.

Ciekawy i charakterystyczny jest sposób podziału daniny zbożowej. Sielsowiec łańcucki ma oddać 10 tonn zboża. „Biedota” daje, ile kto może, a reszta podzielona jest na „kułaków” i „średniaków”. W praktyce przed stawia się to tak: we wsi łańcuckie gospodarz Domoradzki z 17-tu dziesięcin ziemi ma oddać 120 pudów, Gospodarz Hartanowicz również z 17-tu dziesięcin — 60 pudów gospodarz Sapieszko z 15-tu dziesięcin — 30 pudów.

Tajemnica takiego podziału polega na

tem, że Domoradzki jest Polakiem, Hartanowicz — Białorusinem, Sapieszka zaś, chociaż Polak, ma jednak brata komsomolca, który zarządza zbioraniem zboża w tej wsi.

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

38

(Wyciąć i zachować).

PONURY DOM

— Nie wiem, o kim pani mówi? — zapytała Małgorzata rozciekawiona. Ani na chwilę nie przyszło jej na myśl że tą dziewczynką mogła być Olga Crewe — bo też trzeba by tu bardzo bujnej imaginacji, aby wyobrazić sobie chłodną, wyrafinowaną Olę w pokoju pani Burton, zatopioną w przyjacielskiej pogawędce przy szklance herbaty. A przecież chodziło tu właśnie o Olę. Niezwykle kobiecie zrozumiała treść pytania i zacięła wąskie wargi.

— Nic... głupstwa plotę... ot, tak sobie... mleko powiada pani. W tej chwili. Sama zaniosę.

Kiedy weszła z mlekiem do pokoju, pan Reeder dokonywał właśnie nadludzkich wysiłków, aby wcisnąć swe barki w niezbyt luźno skrojoną marynarkę. Już przedtem ktoś ze służby ustawił na stole przybory do pisania, wśród których dwa potężne bruljony czystego papieru rzucały się w oczy każdemu i w sposób zgoła niedwuznaczny uprzedzały najdalej nawet

idącą zachłanność twórczą pana Reedera.

Wziął do rąk tacę i postawił na stole.

— Macie przesliczny dom — zwrócił się do pani Burton, zachęcając ją do rozmowy — Przesliczny. Pani tutaj oddawna?

— Będzie już kilka lat — odparła.

Skierowała się ku wyjściu, ale na samym progu zawahała się na chwilę. Pan Reeder wiedział, co to znaczy. Ze stara kobieta potrafi zachować dyskrecję, to było możliwe, ale że lubi się wygadać — nie ulegało najmniejszej wątpliwości. Była widocznie spragniona rozmowy z serdecznym człowiekiem, któryby zechciał zastosować się do wąskiej skali tych najtrywialniejszych przeżyć, z których składała się cała jej nieskomplikowana psychika.

— Nie proszę pana, gości mamy zawsze niewielu. Pan Daver jest okropnie wybredny.

— I bardzo mądrze z jego strony. A propos, gdzie jest jego pokój?

Przestąpiła przez próg i wskazała palcem wzdłuż korytarza.

— Tak, tak, przypominam sobie, mówił mi. Cudownie usytuowany lokal. Przed paroma godzinami widziałem panią, jak wychodziła z tego pokoju.

— Myli się pan. Nigdy tam nie wchodziłem — zaprzeczyła ostro — Może pan widział...

Zacięła się. Po chwili:

— Może pan widział kogoś innego. Czy długo będzie pan pracować, proszę pana?

Pan Reeder powtórzył ze szczegółami swój rozkład nocy.

— Może pani będzie łaskawa powiedzieć panu Daverowi, że nie chcę, aby mi przeszkadzano. Myślę powoli, więc najłżejsze zaburzenie w moim procesie intelektualnym pociąga fatalne konsekwencje dla mojej, jakby tu powiedzieć? dla mojej zdolności kompozycyjnej — rzekł zamykając za nią drzwi. Odczekał tyle czasu ile było potrzeba na zejście ze schodów, drzwi zamknął na klucz i zawarł rygiel.

Otwarte okna zasunął ciężką storą, do stopy przytroczył stolik do pisania, aby wiatr nie podwiewał jej do góry. Rozłożył dwa bruljony i ustawił je tak, że tworzyły zapórę i nie pozwalały potokom światła padać na łóżko. Zakończywszy te formalności szybko przebrał się w powiewne pantalone, położył się na łóżku, okręcił szelnie kołdrą i po pięciu minutach spał już snem sprawiedliwych.

(D. c. n.)

Hosanna! Tam ich oczekują

„Gospodarka Hiszpanji powoli zamiera, a wszyscy żyją pod znakiem stagnacji, z której nie można się wydostać. Dlatego też Hiszpanja zwraca się myślą do swych kiedyś odtrąconych synów i ogłasza wezwanie na cały świat Hiszpanja pragnie mieć żydów. Starajcie się przyciągnąć ich wszelkimi możliwymi środkami. Zapomocą ogłoszeń, proklamacji, subwencjami rządowymi, premjami i tem podobnymi wabikami. Szukajcie żydów, jak niegdyś poszukiwał mędrców Diogenes z la-tarnią”.

W ten sposób ujmuje kwestję żydowską w Hiszpanji dr. Martin Brussot, członek-korrespondent Brazylijskiej Akademii. Zdaniem jego, pierwsze ślady żydów w Hiszpanji sięgają 2 tys. lat przed Chrystusem, kiedy to semicy Fenicjanie osiedlali się w miastach nadbrzeżnych. Brussot opisuje następnie zmianę się żydów z ludnością iberyjską i romańską, skutkiem czego wytworzył się nowy typ andaluzyjski. Z biegiem wieków żydzi zasymilowali się przyjęli chrześcijaństwo, a niektórzy z powodu prześladowań, opuścili Hiszpanję, tak, że obecnie znajduje się ich tam tylko kilka tysięcy, zgrupowanych w dwu

większych gminach żydowskich, w Madrycie i Barcelonie.

Z wywodów autora wynika, że szereg nazw miejscowości hiszpańskich jest żydowskiego pochodzenia. Żydzi założyli miasteczko Ebro na wzór Hebronu w Palestynie, nazwę hebrajską Galilea(!) przekształcono na hiszpańską Galizia, Jesreel na Jerez. Tabor na Tobarra, Astorot na Asturias, Jereon na Jaen itd. Toledo powstało na wzór Jeruzolimy(!), pozostając na zawsze miejscem pielgrzymek tamtejszych żydów.

Prześladowani i wypędzeni z Hiszpanji żydzi żyją obecnie w Marokko, Tangerze, Tetuanie, Casablanca, Melilli, Ceucic itd. Do nich to t. zw. „sefardów” winna, zdaniem dr. Brussota, zwrócić się obecnie Hiszpanja z zaproszeniem do powrotu. Oni mają podnieść dobrobyt w kraju, uzdrowić finanse, podwoić czy potroić produkcję gospodarczą, uwolnić kraj i naród od stagnacji itd.

Głos żydofila Brussota winien znaleźć posłuch nie tylko u „sofardów”. Należą tam również żydzi z innych państw, gdzie ich

jest za dużo i gdzie to ich przeludnienie stanowi klęskę dla ludności miejscowej.

Niedawno wydrukowaliśmy apel Argentyny, zapraszającej żydów do tego kraju, mającego ogromne możliwości rozwojowe. Dzisiaj słyszymy podobny głos z Hiszpanji. Nie należy głosu p. Brussota utożsamiać z życzeniem całego narodu, ale niewątpliwie imigracja żydowska nie napotykałaby w Hiszpanji na opór.

Klęska żydów w Polsce i naszym nie-szczęściem jest fakt, że tych żydów jest w Polsce co najmniej o 2 miliony za dużo (p. Grynbaum twierdzi, że o 1 milion). Widzimy w emigracji jedyny sposób zmniejszenia napięcia polsko-żydowskiego i ułatwienia reszcie żydom lepszych warunków bytu. Może „Nowy Dziennik” widzieć dzisiaj w tym programie jakąś zjadliwość antysemicką, przekona się wnet, że to jest jedyny realistyczny program w dziedzinie kwestji żydowskiej w Polsce. Niestety żydzi nasi krzyczą na całą Europę, że im u nas źle, ale — poza garstką chalcułów — Polski nie opuszczają, a potem nie mają słów oburzenia, gdy zniecierpliwiona ludność polska ostro reaguje, jak to było choćby w ostatnich dniach w Krakowie.

Uczeni wśród zgniłych kartofli

W myśl uchwały studentów leningradzkich

Władze sowieckie sprowadziły do Leningradu znaczny zapas kartofli z południowych prowincji Rosji. Zanim hurtownie zdołały rozebrać ten transport, kartofle zaczęły gnić i obecnie 50 procent jest już nie do użytku.

Zgniłe kartofle załrzyły powietrze w dzielnicach około stacji towarowej i stały się przyczyną wybuchu epidemji

Celem dokonania segregacji kartofli władze sowieckie zmobilizowały wszystkich studentów szkół wyższych, którzy pod grozą represyj musieli przystąpić niezwłocznie do pracy.

Rewanżując się swoim profesorom, studenci zwołali wiec, na którym uchwalili przy musowej zmobilizowaniu wszystkich uczonych do pracy segregacji zgniłych kartofli.

MENAZERJA w Helenowie

Dziś i codziennie

We ście zł. 1. — uczniowie dzieci oraz wojskowi — — — — —
niższych rang po 50 gr.



OSTRZEZENIE. Chąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie zaakcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”. Gą sieckiego znany od lat trzydziestu Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowania.

PUSTA BUTELKA

Spotkałem go, po wielu latach niewiedzenia, w restauracji. Siedział przy stoliku bladej, wynędzniałej i z trudnością opróżniał butelkę polskiego koniaku.

Wzrok miał zamglony, ręce mu się trzęsły.

— Servus! — powiedziałem ze współczuciem.

— Jak się masz, stary mój przyjacielu!

Spojrzał na mnie nieufnie, ale zaraz twarz mu się rozjaśnia i, nie wstając nawet z krzesła, rzucił mi się na szyję.

Usiadłem obok niego.

Szara godzina, przyjemny nastrój podrzędnej knajpy prowincjonalnej i to, o czym starożytni mówili: „Est spiritus in rebus” — sprzyjają zwierzeniom.

Io też przyjaciel mój powiedział mi wszystko.

— Nie myśl, że jestem chory — mówił, uśmiechając się smutnie do bufetowej. Nie! A w każdym razie choroba moja nie należy do zwykłych.

I wątpię, czy mógłby mnie uzdrowić sam Minister Skarbu. Jestem człowiekiem,

który doszedł do samego końca swojej drogi.

Wyciągnąłem do biednego chłopca serdecznie rękę i pomogłem mu nalać kieliszek.

Prosił

— Tak więc — ciągnął — skończyła się moja tyloletnia mordęga. Gdzieś nie był, com wycierpiał. Importowałem śledzie norweskie, dopóki jeden z moich śmiertelnych wrogów nie ożenił się z pokojówką króla Norwegji i nie pogrążył mnie w jego oczach.

Miałem agencję sprzedaży wirówek, zaangażowałem kilkunastu subagentów i rozdzieliłem sprawiedliwie pomiędzy nich cały posiadany przezemnie zapas towaru: ani jeden z tych ludzi nie wrócił do mnie, a jeden tylko napisał z więzienia z prośbą o złożenie za niego kaucji.

Zaden handel mi nie szedł: kiedy — sprowadziłem większy transport konfekcji damskiej — okazało się, że to wszystko przed tygodniem właśnie wyszło z mody; kiedy zamówiłem w Anglii olbrzymią ilość stalówek — mój konkurent sprowadził maszyny do pisania i pobił mnie na głowę; kiedy zrujnowałem się na ananasy i pomarańcze — wybuchł bojkot towarów zagranicznych. Dzierżawiłem sady — a wówczas przycho-dziła katastrofalnie surowa zima i majątek

mój marzył doszczętnie.

Otworzyłem agencję filmów niemych w chwili, kiedy inni zaczęli robić kokosy na filmach mówiących.

Stosunkowo najlepiej wyszłem na marszynekach do nawlekania igieł i na proszku do zarybiania stawów.

(Oczywiście nie liczę drobnej kary trzech miesięcy więzienia za oszustwo). Poza tem grałem na giełdzie, ubezpieczałem od rozwoju (możesz sobie wyobrazić, jak na tem wyszedłem), wydałem podręcznik sztuk magicznych i pracę o technice wyborów do parlamentu, jakiś czas prowadziłem dziennik, którego nie chciał subwencjować ani rząd ani opozycja, wreszcie ożeniłem się i wszystkie ru-chomości zajął mi i sprzedał komornik za kawalerskie długi mojej żony. Oto są grzechy mojego żywota.

Otarłem natarczywą łzę i odsunąłem od siebie naczynie ze świeżym chrzanem.

— A teraz kończy mój przyjaciel — kiedy straciłem wszystko i niczego już nie mogę się spodziewać od życia, postanowiłem się otruć.

I drżącą ręką sięgnął po następny kieliszek polskiego koniaku.

Przyjemny nastrój knajpy, marzące oczy bufetowej i subtelny zapach okowity, wydzielany przez koniak, sprawiły, że poczułem się barzo dobry i pragnąłem koniecznie do-

KRONIKA

KALENDARZ

Środa 27 listopada — Wirgiliusza.

TEATRY

Teatr Miejski — Młody las
Teatr Kameralny — Dr. Julji Szabo.
Teatr Popularny — Skalmierzanki.

WIDOWISKA

Bajka — Zew morza,
Casino — Grzeszna miłość.
Czary — Prawda zwycięża.
Corso — Zdobywcy złota.
Grand-Kino — Więzień wyspy św. Heleny
Luna — Ostatni syn.
Mimoza — Tancerka.
Odeon — Na zachód od Zamzibaru.
Palace — Tragedja dziedziczne obciążonego
Resursa — Szampan.
Splendid — Statek komedjantów.
Wodewil — Ostatnia karawana.
Zachęta — Salambo.

— 000 —

Wiadomości bieżące.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza, Szosa Pabjanicka 50, K. Chądzyńskiego, Piotrkowska 164, W. Sokolewicz, Przejazd 19, H. Rembielińskiego, Andrzejka 28, J. Zundelewicz, Piotrkowska 25, M. Kacperkiewicz, Zgierska 54, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56. (w)

Ułatwienia do likwidacji jadłodajni, i sklepów spożywczych

Jak się dowiadujemy w związku z nowymi przepisami o godzinach handlu mają być opracowane specjalne przepisy o jadłodajniach i sklepach spożywczych, które mogły być dłużej otwarte.

Kontyngenty przewozowe na I kwartał 1930

Jak się dowiadujemy ostateczny termin przyjmowania podań o przewóz towarów reglamentowanych na I kwartał upływa w dniu 5 grudnia r. b.

Po tym terminie żadne podania uwzględniane nie będą, a podania nadesłane pocztą odkładane będą do następnego kontyngentu.

Kronika policyjna

Upadek ze schodów

W dniu wczorajszym w domu przy Szosie Pabjanickiej 20, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa 70-letnia Anastazja Koch, bezrobotna, zamieszkała przy ul. Huzarskiej 9.

Kochowa schodząc ze schodów straciła równowagę i upadając odniosła złamanie obojczyka.

Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku do mieszkania. (w)

Zatrucie alkoholem

Nocy wczorajszej przy zbiegu ulicy Łąkowej i Andrzeja znaleziono mężczyznę w wieku około 40 lat, leżącego na chodniku w stanie nieprzytomnym. Zawezwany lekarz pogotowia miejskiego stwierdził zatrucie alkoholem i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł pijaka w stanie nieprzytomnym do szpitala Zbiorni Miejskiej.

Nazwiska alkoholika z powodu braku wszelkich dokumentów przy nim, nie zdołano ustalić.

Walka z epidemią duru brzusznego

Magistrat m. Łodzi, na wniosek wydziału zdrowotności publicznej, postanowił uruchomić w miejskim szpitalu powszechnym w Radogoszczu specjalny oddział na 40 łóżek dla chorych na tyfus. Uruchomienie tego oddziału jest konieczne, ze względu na potrzebę izolacji szpitalnej wszystkich chorych na dur co umożliwia racjonalne leczenie.

Równocześnie wydział zdrowotności publicznej wzmógł akcję szczepień ochronnych.

zaostrzył kontrolę nad studniami, przedsiębiorstwami, produkującymi artykuły spożywcze, co posiada doniosłe znaczenie w walce z durem brzuszkiem.

Specjalna uwaga zwrócona jest na sposób, zakres i czas dezynfekcji, przeprowadzanej w mieszkaniach, na klatkach schodowych oraz z posesjach, gdzie miały miejsca przypadki choroby. (w)

Też doktor - medycyny

Z polecenia sędziego Sądu Grodzkiego w Sieradzu przeprowadzono dochodzenie przeciw doktorowi Mironowi Eljasbergowi, któremu zarzucono uprawianie czynów lubieżnych z 6-ciu nieletnimi dziewczynkami w wieku od lat 9-ciu do 14-tu, córkami mieszkańców Sieradza.

Do czynów tych doktor Eljasberg nakłaniał dziewczynki ofiarując im czekoladki i cukierki. Wszystkie dziewczynki z wyjątkiem jednej nie przyznały się podczas badania do niczego. Jedną tylko 9-letnią Zofję K. w szczegółowy sposób opisała, jak dr. Eljasberg dokonał z nią czynów lubieżnych.

Badając poszkodowane dziewczynki, lekarz powiatowy orzekł, że tylko dwie z nich

9-letnia M. G. i 14-letnia W. K. były zdeflowerowane, lecz trudno stwierdzić czy winowajcą tego był dr. Eljasberg.

Podczas rewizji w pokoju dr. E. w hotelu „Polonia” w Sieradzu, znaleziono różne rzeczy świadczące na niekorzyść jego, wobec czego dr. Eljasberga aresztowano i wraz z dowodami rzeczowymi przekazano do dyspozycji sądu, który po rozpatrzeniu sprawy zastosował jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt.

Dochodzenie przeciwko dr. Eljasbergowi prowadzone jest w dalszym ciągu, jak ustalono bowiem, usiłował on swego czasu zgwałcić dwie młodociane pacjentki, leczące się u niego na oczy. (w)

Rzeka mleka na ulicy Pomorskiej

Winny, jak zwykle właściciel nieruchomości

Wczoraj w południe ulica Pomorska była terenem niezwykłego widowiska.

Oto przed domem nr. 5 zatrzymał się samochód ciężarowy rozwożący mleko po sklepach w szklanych butelkach. Szofer z pomocnikiem zeszli z samochodu by wnieść do znajdującego się w tym domu sklepu kilkanaście butelek, gdy w tem rozległ się przeraźliwy huk, brzęk i rzeka mleka popłynęła w dół Pomorską w stronę Placu Wolności.

Okazało się, iż przyczyną katastrofy było urwanie się gzymsu na dachu tego domu. Gzym spadając uderzył o balkon drugiego piętra, odbił się o niego całą siłą a następnie spadł na samochód z mlekiem.

Na ulicy powstał niebывały popłoch, po-

nieważ ludzie nie przywykli do tego by miało nasze uważać za mlekiem i miodem płynące

Wokół rzeki gromadziły się niezliczone tłumy, które trzeba było przy pomocy policji rozpraszać.

Jak się dowiadujemy protokół sprawy tej został przesłany do inspekcji budowlanej przy Magistracie, która po zbadaniu dokładnie sprawę pociągnie do odpowiedzialności sądowniej właściciela domu nr. 5 przy ul. Pomorskiej.

Pozatem dowiadujemy się, iż właściciel wozu z mlekiem podaje skargę do sądu domagając się odszkodowania za rozbite butelki i wylane mleko. (p)

Likwidacja Rosji odroczone

Jak się dowiadujemy przed kilkoma dniami przybył z powrotem do Łodzi delegat łódzkiej posiadaczy polis ubezpieczonych towarzystwa „Rosja”.

Udał się on do Warszawy by być obecnym przy ostatecznej likwidacji długów towarzystwa.

Jak się dowiadujemy termin likwidacji został odłożony ponieważ jest jeszcze do zarejestrowania i przeliczenia około 5000 pozycji.

Pozatem dowiadujemy się, iż nieruchomości należące do T. Rosja mieszcząca się przy ulicy Marszałkowskiej oszacowana przed wojną na 1 milion rubli nie może być obecnie wobec złych czasów dogodnie sprzedana gdyż jedynie do przetargu przystąpiła P.K.O. która nie więcej niż 400.000—450.000 dolarów. Odroczenie więc likwidacji ostatecznej może przynieść tylko korzyść wierzycielom firmy.

Wypadek podczas pracy

Na terenie Elektrowni miał dziś miejsce znów nieszczęśliwy wypadek. Oto murarz Stanisław Maciaszczyk spadł podczas pracy z rusztowania na wysokości 13 metrów i uległ wstrząsowi mózgu, oraz pęknięciu podstawy czaszki.

Zawezwane pogotowie Kasy Chorych przywiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa. (w)

Teatr i sztuka

Teatr Kameralny

Dzisiaj, środa i czwartek ostatnie występy utalentowanego artysty scen warszawskich Janusza Strachockiego w wyborowej komedji Wł. Fodora „Dr. Julja Szabo” Ceny najniższe od 1.50 do 6 zł.

Teatr Popularny

Dzisiaj, środa, piątek, sobota i niedziela wieczorem cieszą się niebывałym powodzeniem pierwszorzędnie wystawione „Skalmierzanki”, z Marją i Aleksandrem Zabczyńskiem w rolach popisowych.

— 000 —

Echa narodowych manifestacji

Niedawno temu głośnym echem odbiły się w całej Polsce bluźnierstwa przeciw religii katolickiej, głoszone publicznie przez wolnomyslnika Hanemana w Łodzi.

Wyrazem wysokiego oburzenia były wiece zwołane przez łódzkie społeczeństwo katolickie na których napiętnowano żydowską metodę rozkładu społeczeństwa polskiego od wewnątrz. Nie mniej domagano się jaknajsurowszego ukarania bluźniercy i rozwiązania Stow. Myśli Wolnej w Łodzi.

Żądania te dotąd pozostały bez echa, a władze w dalszym ciągu udzielały pozwoleń na podobne odczyty.

Postawa samego społeczeństwa nie do-

puściła jednak do odbycia się żadnego z nich, a gdy pod osłoną władz w dniu 13.10 1929 roku mimo ostrzeżeń ze strony czynników katolickich, usiłowano odczyt kontynuować, — struna cierpliwości pękła i do szło do znanych z prasy manifestacji.

Tak więc dopiero manifestacje uliczne, które przecież mogły przybrać poważniejsze rozmiary i w skutkach okazać się fatalne — zmusiły władze do liczenia się z opinią katolickiego społeczeństwa.

Odtąd odczyty nie odbywają się.

Mimo to nie dano za wygrane, a wpływowe czynniki masońskie, zatruwające zdrową moralnie duszę narodu, usiłują teraz odpowiedzialność za te niesłychane

wystąpienia sprowadzić na fałszywe tory. Piszcie się i mówią w prasie, że nie bluźnierca Haneman powinien być ukarany, lecz pan redaktor W. Chadziński który ośmielił się protestować przeciwko wyraźnemu gwałceniu Konstytucji i Kodeksu Karnego i stanąć w obronie ideałów religii katolickiej.

W takiej atmosferze, przygotowanej przez żydowsko-masońską prasę, ma się w dniu 28.11 1929 roku odbyć rozprawa sądowa przeciwko panu redaktorowi W. Chadzińskiemu z oskarżenia za zakłócenie spokoju publicznego, gdy tymczasem komuniści publicyści, gdy tymczasem komuniści publicyści Haneman i jego przestępstwa giną gdzieś w mrokach dzisiejszych stosunków.

Rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie tem bardziej, że wyrok ma dać zasadniczą odpowiedź, czy w Polsce katolickiej wolno katolikom stawiać w obronie praw swej religii zagwarantowanych Konstytucją, czy też bluźniercy doczekają się może jeszcze ochrony prawnej.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy rozprawa odbędzie się w Sądzie Grodzkim przy ulicy Cegielnianej 101, o godzinie 12-iej w której obronę wnosi znany adwokat pan mecenas Wiktor Pełka.

— 000 —

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papierów procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych		Fabryk cukru		
			Dnia 26 XI		Wart. nom.	Transakcje w zł	
							Dnia 26 XI
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj.	100	zł.	94.00		Chodorów	100	zł.
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	zł.	94.00		Ciechanów	40	"
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94.00		Czersk	10	"
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	50.00		Częstocice	100	"
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	zł.	60.00		Gostawice	1.0	"
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r.	100	dol.	119.25		Michałów	10	"
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	50.00		Warsz. T. Fabr. cukr.	10	"
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5	dol.	65.05		Fabryk cementu		
Listy zastawne					Firley	51	zł.
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.25		Łazy	10	"
4 1/2 pr. " " "	100	"	47.75		Wysoka	100	"
8 pr. " " "	100	"	75.25		Kopalni i zakładów hutniczych		
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100	"	44.25		Warsz. T. Kop. Węg.	100	zł.
4 pr. " " " Warsz.	100	"	63.75		Naftowa		
8 pr. listy zast. Łodzi	100	"	59.00		Polska Nafta	5	zł.
Obligacje					Standart-Nobel	50	"
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.			Fabryk Metalowych		
5 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"			Cegielski	19	zł.
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"			Lilpop	25	"
Akcje					Modrzejów	50	"
Bankowe					Norblin	95	"
Dyskontowy	100	zł.			Orthwein	25	"
Handlowy	100	"	119.00		Ostrowiec Ser. Bl.	50	zł.
Polski	100	"	167.25		Parowóz	25	"
Pol. rzem. we Lwowie	100	"			Pocisk	25	"
Zachodni	25	"			Rohn	25	"
Zw. Sp. Zarob'	100	"	78.50		Rudzki	50	"
Chemiczne					Starachowice	50	"
Cerata	50	zł.			Ursus	15	"
Sole potasowe	25	"			Zieleniewski	100	"
Grodziski	50	"			Fabryk Wyr. Włók		
Kijewski Scholtze	100	"			Zawiercie	30	zł.
Puls	10	"			Łyżardów		
Spiss	130	"			Przedsięb. Handlowe		
Sire n.			14.50		Borkowski	25	zł.
					Jabłkowski	10	"
					Syndykat Rol. Warsz.	20	"

Waluty i towary

Dolar	8,895	Oslo	238.32
Londyn	43.91	Wiedeń	125.43
Zurich	173.06	Berlin	213.43
Paryż	35.12	Gdańsk	175.93
Bruksela	124.49	Rubel zł.	4.65.
Medjolan	46.69	Rubel sr.	2.56.
Amsterdam	359.90	Rubel w bilonie ros.	1.22.
Praga	26.45	Czerwieniec dol.	1.58.
Stokholm	239.09		
Kopenhaga	238.94		

GIEŁDA ZBOŻOWA.	
P O Z N A N.	
Zyto	25,00—25,75
Pszenica	39.75—40,00
Jęczmień browarny	27,50—29,00
Jęczmień przemysłowy	25,00—25,50
Owies	22,50—25,00
Mąka żytnia	39,00—40,00
Mąka pszenica	62,00—66,00
Otręby żytnie	14,50—14,75
Otręby pszenne	17,50—18,00
Rzepak	74,00—76,00
Groch Victorja	50,00—57,00
Groch Folgera	42,00—47,00
Usposobienie spokojne	



Sniegowce, Kabcze

NADESZŁY NAJMODNIEJSZE W WIELKICH ILOŚCIACH

Z NASTĘPUJĄCYCH FABRYK:

SCHWEIKERT—Łódź TRÉTORN
—Szwecja KWADRAT—Ryga
PEPEGE Sp.A. Grudziądz

Po cenach tanich przedsezonowych
 Skład Hurtowy i Detaliczny

M. FANTULIS
 w Łodzi Ogrodowa 2
 róg Nowomiejskiej. Tel. 161-96

Reklama to potęga

5.000 zł. pożyczki

na dogodnych warunkach ewentualnie z udziałem współnika do zyskowego interesu poszukuje się, Oferty sub. 0.45.776 do administracji „ROZWOJU”

UWAGA! UWAGA!

Panstw. Urzędnicy - czki
Bez wkładu na sześciomiesięczne spłaty!
Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, chodniki kamgarne i bawełniane towary, kołdry, firanki, chustki, bieliznę męską i damską oraz wiele innych artykułów poleca „KREDYT” Nawrot 15 I p 8874-1

LEK. DEN.
Z. BIELAŃSKA
powróciła

leczenie dziąseł, zębów i chirurga stomatol.
ul. KILIŃSKIEGO 113
tel. 1.48-27. (winda)

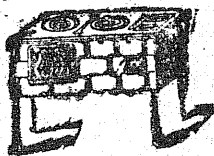
SKŁAD FUTER
i Zakład Kuśnierski
J. SZWARCMAŃ
Narutowicza 42 sklep frontowy Tel. 66 - 31
poleca gotowe futra damskie męskie oraz skóry pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Obejrzania nie obowiązują do kupna P.P. krawcom udzielam rabatu.

Na wypłatę

UBIORY OBUWIE
BOIY, KALOSZE
FIRANKI, JEDWAB
GALANTERJA
Piotrkowska 37
III wejście I piętro

WYSIĄCIE chorych na kałtar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zióła sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, — apteka. 6819-1

Na raty! Tani! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanteria, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „KREDYT” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.



Piece kafilowe i kuchnie przenośne oraz piece żelazne i kucharki szamotowe poleca

Keppe, Benke i S-ka
ŁÓDŹ, GDAŃSKA 110.

A MEBLE na raty sypialnia dębowa, garderoby, szafy, łóżka. Odświeżanie, Zamiany. Stolarnia ulica Warszawska 16 przy Na piórkowskiego.

Stare gazety do obwijania na wagę

W większych i mniejszych ilościach do nabycia w adm. „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41

PRACOWNIA ORTOPEDCZNA St. Lewińska Łódź

istn. od roku 1886

ul. Nawrot 38-a

Wyrabia BANDAZE na najwięzsze i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn kobiet i dzieci. OPASKI przeciw obwisłości brzusznej, przeciw obniżeniu żołądka na czas ciąży i po przebytym ciąży, preparacyjnej i inne Patent. Bandaż ELASTA przeciw żyłom, gruźlicom i dla zreformowania zgrubiałej nogi.

Wkładki na płaskie stopy
Prostotrzymacze Suspensorja i inne.



P. TANDECKI

Łódź, 11 Listopada 53 (Konstantynowska)

Fabryka LUSTER

Specjalność:

LUSTRA wszelkiego rodzaju. Szlifiernia szkła i podlewnia luster. LUSTRA-kryształy do mebli. Urządzenia wewnętrzne dla dekoracji wystaw. Szklenie artystyczne no-bucowlane. SZYBY do samochodów. Szlifiernia szkła Serwisowego i t.d.

Ceny dogodne. Ceny dogodne



Powszechnie renomowany Zakład Krawiecki Damski J. MOSZKOWICZ

ZAWADZKA 22

Tel. 137-30

Pracownia czynna w całej pełni. Najnowsze francuskie modele jasienne i zimowe palt i kostjumów oraz specjalne futrzane już nadeszły

CO 2 TYGODNIE SWIEŻE MODELE

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

SNIEŻNO-BIAŁY jest

Hoffmanna krochmal ryżowy i błyszcz

Wszędzie do nabycia.

Wyłączna sprzedaż

F. Glugla, Foludowa 28 t. 15-32 Łódź



Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓZEK metalowych, WOZKÓW dziecięcych, WYŻYMACZEK amerykańskich, MATERACY drucianych, wyścielanych, sprężynowych higienicznych do meblowych łóżek marki „Patent” TAPCZANY higieniczne „Patent” Nabyć można najtaniej

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-61

LECZNICA

Lekarzy specjalistów

Przy ul. Zachodniej Nr. 27

(róg Konstantynowskiej). Tel. 16-44.

Otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczorem.

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności.

- Dr. Bronikowski (chor. uszu, gardła i nosa)
 - Dr. Dobrowolski (choroby skórne i weneryczne)
 - Dr. Jasiński (choroby kobiece i akuszerzyjne)
 - Dr. Probst
 - Dr. Jastrzębski (choroby oczu)
 - Dr. Kosiński
 - Dr. Kalisz (choroby chirurgiczne)
 - Dr. Trawiński
 - Dr. Kołodzki (choroby wewnętrzne)
 - Dr. Misjon
 - Dr. Rejterowski (choroby płuc)
 - Dr. Knichowiecki (choroby dzieci)
 - Dr. Woźniakówna J.
 - Dr. Siwiński (choroby nerwowe i psych.)
- Gabinet dentystyczny
Lekarz dentysta Piotrowska.

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór WOZKÓW dziecięcych. ŁÓZEK metalowych WYŻYMACZEK amerykańskich, MATERACY drucianych wyścielanych sprężynowych higienicznych do meblowych łóżek marki „Patent” TAPCZANY higieniczne „Patent”

Nabyć można najtaniej

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-61

Wapno plecheńskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5766-

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT 8** polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

SKLEP spożywczy w śródmieściu dobrze prosperujący do sprzedania. Wiać domość Tramwajowa 3 Szymdt 9074-5

Piwiarnia do sprzedania dobrze prosperująca, egzystująca od 15 lat Sienkiewicza 37 9088-2

MOTOCYKL marki „Dresch” w dobrym stanie z elektrycz. oświet. przez dyn. licz. kilom. siodełko, zegar do sprzedania. ul. Prządralniana 89 St. Chrapecki codz. od 3-5 po poł. 9138-3

Posady i prace

Potrzebna służąca. Wólczajska 91 m. 36 9134-1

SZEWCY!

Skóry

i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu Piotrkowska 79

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano
i 5-7.30 po poł.

Dr. St. Biberger

Moniuszki 11 Tel. 64-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

Do akt Nr. 2054 1929 r
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **TOMASZ CHORZELSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Północnej 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Chaima Szajbe i składających się z 3-ch mechanicznych grympłi da wyrabiania waty oszacowanych na sumę Zł. 850

Łódź, dn. 30.X. 1929 r.

Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

Do akt Nr. 2332 1929 r
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **TOMASZ CHORZELSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zysmana Najmana i składających się z 9 garniturów męskich oszacowanych na sumę Zł. 600

Łódź, dn. 19. XI. 1929 r.

Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

Do akt Nr. 2143 1929 r
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **TOMASZ CHORZELSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Aleksandrowicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 870

Łódź, dn. 31. X. 1929 r.

Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

Do akt Nr. 1967 1929
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **TOMASZ CHORZELSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi Al. I-go Maja 75 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Cerament” i składających się z 10 beczek farby żółtej klejowej oszacowanych na sumę Zł. 500

Łódź, dn. 29 X. 1929 r.

Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

Do akt Nr. 2296 1929 r
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **TOMASZ CHORZELSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 102 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Nuchemji Łukina i składających się z 2 krosien mechanicznych oszacowanych na sumę Zł. 960

Łódź, 12 dn. XI. 1929 r.

Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

Do akt Nr. 2339 1929 r
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **TOMASZ CHORZELSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jewny Rabinowicza i składających się z zegaru, kredensu i stołu oszacowanych na sumę Zł. 540

Łódź dn. 12.XI. 1929 r.

Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

Do akt. Nr. 1908 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **STANISŁAW DULKOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „J. Szochet i S-ka i składających się z materiałów jedwabnych w różnych kolorach oszacowanych na sumę Zł. 2300

Łódź, dnia 18 listopada 1929 r.

Komornik
St. DULKOWSKI

Do akt Nr. 2988 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **STANISŁAW DULKOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izraela-Mendela Werdygiera i składających się z trzech sztuk rypsu wełnianego oszacowanych na sumę Zł. 1100

Łódź, dnia 26 listopada 1929 r.

Komornik
St. DULKOWSKI

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrum. muzycz.
Feliksa BONIEWICZA
ŁÓDŹ, ul. Targowa 38
Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

TANIO! FUTR AL TANIO wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. **J. OPATOWSKI** Kilińskiego 134 tel. 1.54-95. Dojazd tramwajami 4, 10, 16, 17



Apteka poleca wszelkie zioła lecznicze.

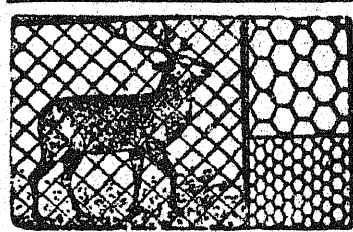
Sklep

w najruchliwszym punkcie w śródmieściu **PRZEJAZD 24** jest do **wynajęcia od zaraz**

Lekarz-Dentysta

Jakób Rotenberg

wznowił przyjęcia
Piotrkowska 79 (II brama)
Al. Kościuszki 22 (I p. f.)
tel. 164-24



Druciane Parkany, Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczajska 151
telef. 128-97.

Na Raty!

Wszelkie towary, **OBUWIE PALTA** kupuje się najtaniej w firmie „KREDYT. NAWROT 15 I p.

Sklep galanterji

ozdób w wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński

11-go Listopada 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

SKLEP

Kazimiery Zielonko
AL. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reepracji.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.